

Małgorzata Dajnowicz

Białystok

## Żydzi i Litwini w opinii Polaków na ziemiach północno-wschodniej Polski na przełomie XIX i XX wieku

W ostatnim okresie wzrasta zainteresowanie problematyką dotyczącą współżycia poszczególnych narodowości ziem północno-wschodniej Polski. Szczególnie wiele uwagi historycy poświęcili problemom okresu ostatniej wojny, zwłaszcza stosunkom polsko-żydowskim. Sporo kwestii pozostaje jednak niezbadanych; merytoryczne dyskusje na ten temat podejmowane są nadal, nie tylko przez historyków, również przez socjologów i politologów. Dla pełniejszego zrozumienia antagonizmów polsko-żydowskich, mających miejsce w czasie trwania II wojny światowej, konieczne są szerokie badania źródłowe, dotyczące wcześniejszego okresu, sięgającego końca XIX i początków XX w. Zachodziły wówczas ważne zmiany, związane m.in. z polityką Cesarstwa Rosyjskiego wobec Żydów i ich asymilacją w Królestwie Polskim. Na przełomie XIX i XX w. wzrastała także świadomość narodowa ludności litewskiej, na ziemiach polskich zamieszkującej głównie Suwalszczyznę. W tamtym okresie ożywił się również ruch nacjonalistyczny. Na zwiększanie się nieporozumień polsko-żydowskich wpływały także szeroko rozumiane trudności ekonomiczne, dotyczące ogół społeczności mieszkającej na omawianych terenach. Z kolei spory pomiędzy Polakami a Litwinami toczyły się w szczególności wokół kwestii dominacji kulturalnej polskiej społeczności.

Dla przełomu XIX i XX w. ziemie północno-wschodniej Polski (Królestwa Polskiego) to najbardziej uwarunkowany historycznie kształt guber-

ni łomżyńskiej z lat 1894–1912<sup>1</sup> oraz gubernia suwalska. Badaniami obejmując Łomżyńskie i część Suwalszczyzny, zamieszkałą przez ludność polską i polsko-litewską. Należy zaznaczyć, że część północno-wschodnia była dosyć słabo rozwinięta gospodarczo w porównaniu z innymi regionami Królestwa Polskiego. Podstawę utrzymania mieszkańców stanowiło rolnictwo, a gospodarka rolna w znacznym stopniu była zapóźniona. Łomżyńskie wyprzedzało Suwalszczyznę pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego, pojawiały się w tym czasie głosy mówiące o przodownictwie Łomży, dla Suwałk przedmieściu Warszawy, ośrodkiem, z którego płynęły wzorce polskości<sup>2</sup>.

Według spisu z 1897 r., gubernię łomżyńską zamieszkiwało niecałe 580 tys. osób, spośród których Polacy liczyli blisko 450 tys. (77% ogółu ludności). Na obszarach wiejskich poszczególnych powiatów polscy mieszkańcy stanowili 80–90% ogółu ludności. Żydzi, mieszkający głównie w miastach i osadach, liczyli w tym czasie około 91 tys. (16%). Przodowali w Makowie, Szczuczynie, Kolnie, Mazowiecku, Ostrowi, stanowiąc tam około 60% ogółu ludności tych miast. W niektórych osadach, np. w Sokołach i Śniadowie, społeczność żydowska stanowiła około 90% mieszkańców. W guberni suwalskiej mieszkało 580 tys. osób: ponad 300 tys. Litwinów (52%), tylko 134 tys. Polaków (23% ogółu) i 59 tys. Żydów (10%). Polacy mieszkali w powiatach suwalskim, augustowskim i części sejneńskiego. Litwini zdecydowanie przeważali w powiatach północnych, tj. kalwaryjskim, mariampolskim, władysławowskim i wołkowyszkowskim. Pomijając miasta powiatów, w powiecie suwalskim mieszkało 76% Polaków, w augustowskim 50%, zaś w sejneńskim 22%. Warto zaznaczyć, że w tym ostatnim powiecie grupa litewska liczyła aż 62% ogółu mieszkańców obszarów wiejskich. W Suwałkach mieszkało 39% Polaków i 42% Żydów, w Augustowie 46% stanowiła społeczność polska i 28% żydowska. Wśród mieszkańców Sejnu 40% liczyli Polacy i ponad 50% Żydzi<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> W skład guberni wchodziły wówczas następujące powiaty: szczuczynski, kolneński, łomżyński, mazowiecki, makowski, ostrołęcki i ostrowski.

<sup>2</sup> A. Matusiewicz, *Odkrywanie Suwalszczyzny*, „Jaćwież” 1998, nr 2, s. 4.

<sup>3</sup> Narodowości wyszczególniono według grup językowych. *Pierwaja vsieobszczaja pieriepis nasielenija Rossyjskoj Imperii*, 1897 g., t. 54, s. 160–169, t. 59, s. 166–177; „Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego. Rok 1914”, opr. W. Grabski, Warszawa 1915, s. 40. Obliczenia są nieprecyzyjne (zwłaszcza dla miast gubernialnych), ponieważ nie zawsze narodowość pokrywała się z przyjętym językiem. Należy pamiętać także o niedokładności statystyki rosyjskiej w omawianym okresie, której odchylenia wahały się nawet do 20%. Zob. szerzej: S. Szulc, *Wartość materiałów statystycznych*, Warszawa 1920.

## Polacy i Żydzi<sup>4</sup>

Spółeczność żydowska, zamieszkująca opisywane terytoria, nie była jednolita. Na opinii Polaków o narodowości żydowskiej wpływało wiele czynników. Nie bez znaczenia pozostawała dynamicznie wprowadzana po powstaniu styczniowym akcja asymilacji tej grupy ludności. Asymilatorzy dążyli do modelu Polski jednolitej i jednonarodowej. Za postępowych Żydów uważano podatnych na asymilację, przyjmujących zwyczaje i kulturę polską. Emancypacja warunkowała procesy integracji Żydów i Polaków. Społeczność żydowska, nie mogąc korzystać z pełni praw, miała poczucie odbierania im przywilejów, jakimi cieszyli się polscy obywatele<sup>5</sup>. Zdecydowanie jednak ideę asymilacji Żydów odrzucali polscy nacjonałiści. Inaczej było z Ukraińcami czy Białorusinami, w ich przypadku asymilacja nie musiała oznaczać zupełnego wynarodowienia. Mogli oni zachowywać swoją kulturę, obyczaje, wyznanie, język domowy, a jednocześnie być Polakami<sup>6</sup>. Według Romana Wapińskiego, nacjonalizm polski nie był skierowany wyłącznie przeciwko ludności żydowskiej, lecz przeciw wszystkim narodom, z którymi dochodziło do konfliktów na płaszczyźnie politycznej bądź ekonomicznej. Znaczenie musiał mieć fakt rozwoju tendencji nacjonalistycznych także wśród narodowości żydowskiej<sup>7</sup>.

W opinii niektórych badaczy, przyczyn niezwykle trudnych i skomplikowanych stosunków polsko-żydowskich na przełomie XIX i XX w. należy upatrywać z jednej strony w ciężkim położeniu narodu polskiego, uciskanego przez zaborcę, z drugiej zaś w upośledzeniu gospodarczym ziem polskich oraz słabości liczebnej i ekonomicznej polskiego mieszczaństwa. O ile jednak stanowisko endecji, odnośnie kwestii litewskiej czy ukraińskiej, uwarunko-

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat pisałam w: *Stosunki polsko-żydowskie w Łomżyńskim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Świat niepożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku*, pod red. K. Jasiewiczza, Warszawa–Londyn 2004, s. 333–341; zob. także: eadem, *Ze stosunków polsko-żydowskich w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego przed 1914 r.*, [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały ofiarowane prof. dr hab. Michałowi Gnatowskiemu w 70-lecie urodzin*, pod red. H. Konopki, D. Boćkowskiego, Białystok 2004, s. 23–30.

<sup>5</sup> A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989, s. 315–317.

<sup>6</sup> W. Mich, *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*, Lublin 1994, s. 10.

<sup>7</sup> R. Wapiński, *Z dziejów tendencji nacjonalistycznych. O stanowisku Narodowej Demokracji wobec kwestii narodowej w latach 1893–1939*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 4, s. 825; zob. także: idem, *Narodowa Demokracja 1893–1939*, Wrocław 1980, s. 129–130.

wane było zakresem polskich aspiracji terytorialnych, to wobec zagadnienia żydowskiego czołową rolę odgrywał konflikt o podłożu ekonomicznym. Do pojawienia się antysemityzmu na terenach zaboru rosyjskiego przyczynił się kryzys gospodarczy oraz polityka rusyfikacyjna. Polacy wypierani z posad urzędników coraz częściej szukali zatrudnienia w wolnych zawodach czy drobnym handlu, a tam napotykali konkurencję ze strony Żydów. Na pogorszenie stosunków polsko-żydowskich wpływ miał fakt napływu „litwaków”, Żydów bardziej zasymilowanych od miejscowych i zapewne bardziej przedsiębiorczych, jednocześnie silnie zrusyfikowanych. Zjawisko to wywołało w społeczeństwie polskim nasilenie antysemityzmu<sup>8</sup>. Żydzi ze wschodu postrzegani byli jako narzędzie knozań władz carskich, a ich odrębność i wyobcowanie od spraw kraju wzmagały i tak sporą niechęć. Część Żydów była traktowana przez Polaków jako „obcy”, ale „obcy swoi”, natomiast z pojawieniem się „litwaków” nastąpiła zmiana charakteru kwestii żydowskiej i coraz częściej włączanie ich do jednej kategorii „obcy obcy”<sup>9</sup>.

Kierunki życia społeczno-politycznemu w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego nadawała polska inteligencja, mieszkająca w miastach i dworach ziemiańskich. Zarówno w miastach, jak i osiedlach wiejskich Żydzi zajmowali się przede wszystkim handlem i rzemiosłem. Poza Łomżą i Suwałkami, gubernialnymi ośrodkami regionalnymi, wszystkie miasteczka były niewielkie, a ich funkcje ekonomiczne mało różniły się od funkcji obszarów wiejskich. Społeczne współzycie warstw miejskich dokonywało się na płaszczyźnie ekonomicznej lub urzędowej na terenie rozmaitych instytucji. Zbliżenie poszczególnych warstw społecznych i narodowościowych następowało jedynie na gruncie współpracy ekonomicznej, rzadziej w społecznych organizacjach różnego typu.

Społeczność żydowską mieszkającą na omawianych terenach dzielono na kilka grup. Polacy wyróżniali wśród nich tych, którzy od wielu pokoleń mieszkali na ziemiach polskich, tzw. miejscowych „swoich” Żydów. Ważną grupą społeczności żydowskiej była ludność przybyła ze wschodu po wprowadzeniu tam strefy stałego osiedlenia. Wyszczególniano także „młodych”,

---

<sup>8</sup> *Żydzi jako mniejszość narodowa. Materiały w sprawie żydowskiej w Polsce*, pod red. I. Grunbauma, Warszawa 1919, s. 4; B. Stoczewska, *Źródła i główne idee nacjonalizmu polskiego*, „Przegląd Wschodni” 2000, z. 1, s. 247–248; J. Lichten, *Uwagi o asymilacji i akulturacji Żydów w Polsce w latach 1863–1943*, „Znak” 1988, nr 5–6, s. 53.

<sup>9</sup> Zob.: J. Wasan, *Mysł polityczna Narodowej Demokracji na przełomie XIX i XX wieku w stosunku do mniejszości narodowych na kresach wschodnich*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia z Nauk Społecznych”, z. 14. *Politologia* 1, pod red. A. Ciżmowskiej, Bydgoszcz 1999, s. 20–21.

podatnych na hasła polityczne, realizujących swoje cele w powstających socjalistycznych czy lewicowych ugrupowaniach żydowskich.

Polacy i Żydzi stanowili dwa odrębne środowiska. Choć urazy i uprzedzenia były od dawna po obu stronach, zarówno po stronie polskiej, jak i żydowskiej, należy zauważyć, że w wielu przypadkach Żydzi i Polacy żyli obok siebie zgodnie. W stolicy guberni łomżyńskiej „dobrzy” Żydzi znali biegle język polski, a przedstawiciele inteligencji obu narodowości współpracowali ze sobą na polu zawodowym<sup>10</sup>. Współżycie sąsiedzkie układało się poprawnie, pomagano sobie w różnych sytuacjach losowych. W jednym ze wspomnień, ukazujących m.in. stosunki polsko-żydowskie przed I wojną pisano, że na ogół nie widziano nic złego w tym, że większość sklepów była w rękach żydowskich. Stosunki sąsiedzkie były w pewnym sensie bliskie. Z niektórymi sąsiadami wyznania mojżeszowego obdarowywano się wzajem w okresach świątecznych<sup>11</sup>. Funkcjonowała pozytywna opinia o żydowskiej wzajemnej solidarności i zaradności życiowej. W zwartym osadnictwie drobnoszlacheckim guberni łomżyńskiej można było spotkać się z następującymi poglądami nt. mieszkających obok Żydów: „Mój ojciec mówił, że Żyd to był mądry człowiek. Nie miał gruntu, a pieniądze umiał do siebie ściągnąć. Umieli się znaleźć, zjednać, bystrzy byli” – wspominał 60-letni mieszkaniec wsi położonej niedaleko Mazowiecka. Podobne zdania można było usłyszeć w innych rejonach Łomżyńskiego, np. w okolicach Tykocina, Sokół, Czyżewa, Łomży<sup>12</sup>.

Żydzi jeździli po targach i jarmarkach organizowanych w miasteczkach, także po wsiach, gdzie handlowali towarami codziennego użytku. Zajmowali się krawiectwem, kowalstwem, posiadali młyny. Na terenach drobnoszlacheckich wyznawcy mojżeszowi byli zapewne bardziej aktywni, mieszkali tam nie tylko w osadach, ale dosyć licznie także na wsi. Społeczność żydowska pełniła często rolę niezbędną nie tylko w rozwoju handlu i rzemiosła. Potrzebna była również w rolnictwie. W wielu przypadkach zajmowała lukę w zajęciach czy dziedzinach, którymi Polacy zajmowali się dosyć niechętnie<sup>13</sup>. Niejed-

<sup>10</sup> A. Dobroński, *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866–1914)*, Białystok 1979, s. 151.

<sup>11</sup> Biblioteka Narodowa, Oddział Zbiorów Specjalnych (dalej: BN), *Pamiętniki Edmunda Zalewskiego*, t. 1, rkps, sygn. akc. 6525, s. 11.

<sup>12</sup> Informacje uzyskane podczas badań ankietowych, prowadzonych przez autorkę w latach 1999–2000 w 40 miejscowościach ziemi łomżyńskiej; wywiad z mieszkańcami z okolic Tykocina nt. stosunki polsko-żydowskie, sporządzony grudniu 2003 r.

<sup>13</sup> Zob.: M. Dajnowicz, *Drobna szlachta ziemi łomżyńskiej na przelomie XIX i XX wieku*, Łomża 2002, s. 173; eadem, *Życie społeczności żydowskiej w zaściankach łomżyńskich*, [w:] *Żydzi i stosunki polsko-żydowskie...*, s. 87–91; A. Dobroński, op. cit., s. 150; J. Lichten, op. cit., s. 56.

nokrotnie korzystano z pośrednictwa Żydów podczas wyjazdów za ocean, szczególnie przy nielegalnym przekraczaniu granicy. Łatwiej było w tym zakresie o współpracę polsko-żydowską<sup>14</sup>.

„Litwacy” razili miejscowe społeczeństwo swoją postawą, krzykliwością, mową w języku rosyjskim. Trudno było Polakom dostrzec podziały wewnątrz ludności żydowskiej, łatwiej przychodziły oceny ogólne i pomówienia. Oskarżano Żydów łomżyńskich o kierowanie się wyłącznie korzyściami materialnymi, o oszustwa, sztuczny wzrost cen, czynienie złośliwości wobec chrześcijan, lojalność wobec Rosjan<sup>15</sup>. Wiele materiału nt. stosunków polsko-żydowskich na omawianych ziemiach dostarcza ówczesna prasa lokalna, pełniąca w tamtym czasie rolę istotnego forum dyskusyjnego, miejsca wymiany poglądów miejscowych elit – Polaków. Na czoło publicystów wysuwali się ludzie odpowiedzialni za kierunki życia społecznego na tych obszarach, w wielu przypadkach noszący miano lokalnych autorytetów. W „Echach Płockich i Łomżyńskich” pisano nt. „walki” z nieuczciwością wyznawców mojżeszowych, nawoływano do tworzenia polskiej konkurencji i wypierania żydowskiego handlu. Docierały na tereny łomżyńskie pojedyncze egzemplarze „Przeglądu Wszechpolskiego”, czytano „Gazetę Świąteczną”, „Zorzę”, „Niwę”; bardzo wielu odbiorców znalazł „Polak”. Prasa podkreślała odmienność Żydów, wzywała do bojkotu handlu żydowskiego, tzw. „samobrony narodowej”, w tym tworzenia polskich sklepów i towarzystw spedycyjnych<sup>16</sup>.

Hasła bojkotu ekonomicznego, głoszone początkowo w miastach i osadach, przenoszono na wieś. Donosiły o tym w swoich sprawozdaniach władze centralne<sup>17</sup> i lokalne poszczególnych guberni. Łomżyński gubernator apelo-

<sup>14</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Kancelaria General-Gubernatora Warszawskiego (dalej: KGGW), sygn. 6513, nr 12; *Polityčeskoj obzor po suwalskoj guberni za 1903–1904 g. Komisarjat po Litovskim Diełom* 1918, nr 62, s. 53 (w zasobach bibliotecznych Litewskiej Akademii Nauk); M. Dajnowicz, *Drobna szlachta...*, s. 173–174.

<sup>15</sup> A. Dobroński, *Łomża w latach 1866–1918, Łomża–Białystok* 1993, s. 126. General-Gubernator Warszawski podkreślał, że Żydzi są bardziej ufnii od Polaków wobec władz rosyjskich. Dotyczyło to zarówno guberni łomżyńskiej, jak i suwalskiej – AGAD, KGGW, sygn. 6513, nr 12, sygn. 6478, k. 29. W czasie I wojny światowej zarzucano Żydom lojalność wobec przybyłych na tereny Łomżyńskiego Niemców – BN, *Pamiętniki Adama Chętnika*, t. 1, rkps, sygn. III. 7925, s. 80.

<sup>16</sup> BN, *Listy czytelników do redakcji „Gazety Świątecznej” z lat 1895–1910*, rkps, sygn. 5978. Nt. kolportażu „Polaka” na tereny Łomżyńskiego: A. Chętnik, *Jak się lud budził. Przyczynek do dziejów oświaty narodowej. Wspomnienia z lat 1904–1906*, Warszawa 1919, s. 15–18 i in.; „Echa Płockie i Łomżyńskie” (dalej: EPŁ) 1898, nr 2, s. 1–2; nr 8, s. 3; nr 9, s. 2–3; nr 28, s. 4; „Przegląd Wszechpolski” (dalej: PW) 1902, nr 8, s. 615–622; B. Stoczewska, op. cit., s. 250.

<sup>17</sup> AGAD, KGGW, sygn. 6313, nr 12.

wał do naczelników powiatów o czujność w sprawach polsko-żydowskich, pisał o zachęcaniu za pośrednictwem gazet i broszur do bojkotu żydowskich sklepów. Ostrzegał, że agitacja, wynikająca z ekonomicznego sporu, może w rezultacie doprowadzić do poważnych wystąpień chłopów przeciwko Żydom<sup>18</sup>.

Cennych informacji nt. całokształtu życia społeczności suwalskiej od 1906 r. do wybuchu I wojny światowej wnosi analiza „Tygodnika Suwalskiego”, w którym poruszano m.in. problemy dotyczące współżycia ze sobą poszczególnych grup narodowościowych: Polaków, Litwinów i Żydów, a także podkreślano niejednorodność miejscowych wyznawców mojżeszowych, dzieląc ich na proletariata i inteligencję żydowską. Kontakty Polaków i Żydów ograniczane były do prowadzenia interesów natury zawodowej: „Żyd po dawnemu stroni od Polaka, a Polak od Żyda i łączą ich jedynie interesy finansowe” – pisał jeden ze stałych korespondentów gazety<sup>19</sup>.

Między innymi ze względu na bliskość granicy z Cesarstwem Suwalszczyzna była terenem, na którym grupa społeczności żydowskiej ze wschodu była bardzo liczna. W wielu artykułach tygodnika podejmowano próby charakterystyki „litwaków”. Pisano o niebezpieczeństwie, jakie niosą młodzi, aktywni odbiorcy rosyjskich haseł lewicowych, całkowicie zrusyfikowani, różniący się od miejscowego społeczeństwa żydowskiego, żyjącego tam od pokoleń. Oskarżano przy tym Żydów wszelką cenę, a Polaków przedstawiano jako przedmiot wyzysku na wielu płaszczyznach<sup>20</sup>. Wyjaśniano szczegółowo powody niechęci wobec wyznawców mojżeszowych. Rozpatrywano je z punktu widzenia ekonomicznego, narodowościowego i historycznego. W jednym z fragmentów cyklu artykułów pt. „My i Żydzi” można przeczytać: „Pojęcie o Żydach zlało się w umyśle naszego społeczeństwa z pojęciem o kapitale, a co zatem idzie z pojęciem o wyzysku. [...] Żyd kapitalista w oczach masy pracującej niczem nie różni się od innych kapitalistów; niechęć jednak ku niemu wzrasta wskutek różnicy rasowej, połączonej z różnicą języka, wiary i obyczajów. Żyd kapitalista rozszerzył tę niechęć wśród miejscowej ludności poprzez wytwarzanie całej masy drobnych kapitalistów i pośredników”. Według autora tekstu, należało

<sup>18</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APŁ), Zarząd Policmajstra Łomżyńskiego (dalej: ZPŁ), sygn. 21, k. 13; por. J. Lichten, op. cit., s. 57.

<sup>19</sup> „Tygodnik Suwalski” (dalej: TS) nr 12, 22 III 1907, s. 4.

<sup>20</sup> TS nr 36, 3 IX 1909, s. 2–3; nr 2, 14 I 1909, s. 4–5. O nieprzyjaznych (wręcz wrogich) stosunkach polsko-żydowskich na Suwalszczyźnie pisał S. Dzikowski, *Ze smutnej ziemi*, „Tygodnik Ilustrowany” (dalej: TI) 1913, nr 30, s. 591.

również dostrzec, że nie każdy Żyd żył z wyzysku. Istniała także potrzeba funkcjonowania w społeczeństwie pośredników i handlarzy, a do wykonywania określonych zajęć, związanych z handlem czy rzemiosłem, zmusiła społeczność żydowską sytuacja często od nich niezależna: „Pozbawieni ojczyzny, odsunięci od urzędów i wszelkich stanowisk administracyjnych, Żydzi żyć chcieli. [...] Do życia potrzebowali środków, a nie mogąc ich zdobyć inną drogą, rzucili się do rzemiosł i handlu”<sup>21</sup>. W „Tygodniku Suwalskim” z 1910 r. w opracowaniu pt. „Kwestia żydowska” czytamy, że Polacy zajęci w przeszłości sprawami kraju „nie mogli wyrobić w sobie zdolności, ani zamiłowania do handlu i przemysłu”, przez ten czas Żydzi nabywali cennego doświadczenia, co spowodowało ich przewagę w uprawianiu wymienionych zawodów<sup>22</sup>.

Dosyć często zarzucano wyznawcom mojżeszowym brak poczucia „obywatelskości” i „niewierność” ziemi, która ich przyjęła. Z hasłami nacjonalistycznymi docierały na omawiane tereny nawoływania do samookreślenia się poszczególnych społeczności jako Polacy bądź Żydzi, w miejsce Polaków-Żydów. Polacy dostrzegali jednak, że wśród wielu Żydów byli i tacy, którzy sympatyzowali z Polską. Mimo że w wielu przypadkach narodowość żydowska przywiązana była do miejsca swego urodzenia, z patriotyzmem w polskim rozumieniu nie miało to wiele wspólnego. Apelowano na łamach gazety do solidarności polskiej i żydowskiej inteligencji w pracy na rzecz dobra ogółu<sup>23</sup>. Rozróżniano na łamach tygodnika Żydów lgnących ku polskiej kulturze, doceniano ich zasługi i nazywano współrodakami. Takie próby ich asymilacji miały świadczyć najprawdopodobniej o sile polskości.

Szczególne miejsce w prasie na przełomie XIX i XX w. zajmowało położenie Żydów w środowisku wiejskim. Na łamach „Głosu” autor cyklu artykułów pt. „Żyd w wiosce” opisywał negatywne wpływy społeczności żydowskiej na chłopów. Prasa łomżyńska donosiła o zagrożeniach wykupywania ziemi przez Żydów. W Suwałkach pisano o problemie użytkowania ziemi przez osadników żydowskich, oskarżano ich o całkowity brak szacunku dla ziemi-żywicielki: „Mylą się ci, którzy twierdzą, że Żyd jako współzawodnik we władaniu ziemi nie jest groźny. Każdy rok z pobytu Żyda na roli jest ubóstwem i klęską dla kraju. Dosyć jest spojrzeć na majątek, który był administrowany dłuższy czas przez Żyda. Pomijając typowe trzebienie, marno-

<sup>21</sup> TS nr 11, 15 III 1907, s. 6–7.

<sup>22</sup> TS nr 50, 16 XII 1910, s. 2.

<sup>23</sup> Ibidem; TS nr 43, 22 X 1909, s. 2–3.



trawstwo lasów, bezprzykładny nieład, opuszczenie budynków i roli często nie mamy dość silnego określenia dla właściciela za zbrodnicze traktowanie naszej ziemi”<sup>24</sup>. Polscy właściciele obawiali się również coraz częstszych przypadków wykupywania majątków przez wyznawców mojżeszowych.

„Tygodnik Suwalski” podkreślał, że siła i znaczenie Żydów kryły się także w ich pozytywnym stosunku do oświaty, co pośrednio prowadziło do rozwoju różnego rodzaju żydowskich organizacji społeczno-kulturalnych. Polacy dostrzegali mocne strony tej społeczności, ale widzieli też swoje słabości. Niektórzy twierdzili wręcz, że przyczyna polskich niepowodzeń w konkurencji ekonomicznej z Żydami tkwi w samych Polakach, ich mniejszej operatywności i – w pewnym sensie – słabszej zaradności życiowej<sup>25</sup>.

Według niektórych znawców tematyki dotyczącej kwestii żydowskiej, na ziemiach polskich nie występowały silne tendencje antysemityczne. Istniał natomiast konflikt interesów między Polakami a Żydami. Stąd wiele ugrupowań politycznych, nawet dalekich od antysemityzmu, szczególnie w późniejszym okresie, zgłaszało postulaty działań niekorzystnych dla Żydów, np. wymuszonej, masowej emigracji. Nie był to wyraz antysemityzmu, tylko realnej potrzeby rozwiązania problemu żydowskiego. Szczególnie na wsi antysemityzm był słabszy, występowało natomiast zaniepokojenie ekspansją gospodarczą Żydów. Przesłanką antysemityzmu stało się obciążenie Żydów odpowiedzialnością za negatywne konsekwencje kapitalizmu<sup>26</sup>.

Coraz bardziej niekorzystny klimat wyznawcy mojżeszowi zaczęli odczuwać pod koniec XIX w., kiedy to rozpoczęły się starania odebrania Żydom handlu i rzemiosła. Rozdźwięki pogłębiły się w latach 1905–1907, w czasie trwania rewolucji, podczas szczególnego uaktywnienia stronnictw politycznych<sup>27</sup>.

O sprawiedliwość w korzystaniu z przysługujących praw apelowali Żydzi suwalscy. Oskarżali Polaków o oszustwa podczas wyborów przedstawicieli powiatu do Dumy Państwowej w 1906 r. Polscy Suwalczanie nie dopuszczali wyznawców mojżeszowych do urny wyborczej, grozili wykrzykując: „Wam Żydom miejsce w Palestynie, tutaj nasza ziemia”<sup>28</sup>. Można przypuszczać, że

<sup>24</sup> „Głos” 1889, nr 4, s. 42–43; nr 5, s. 54–55; „Echa Płockie i Włocławskie” (dalej: EPW) 1904, nr 40, s. 3; TS nr 17, 28 VI 1912, s. 5; nr 10, 5 III 1909, s. 1–3.

<sup>25</sup> TS nr 50, 16 XII 1910, s. 3; nr 51, 20 XII 1912, s. 2–3.

<sup>26</sup> W. Mich, op. cit., s. 21, 26.

<sup>27</sup> Zob. A. Dobroński, *Łomża...*, s. 127.

<sup>28</sup> Archiwum Państwowe w Suwałkach (dalej: APS), Komisja Powiatowa Suwalska do Spraw Wyborów do Dumy Państwowej, sygn. 1, k. 4–19.

tego rodzaju incydent nie był przypadkiem odosobnionym, chociaż sytuacje wymagające solidarności poprzedzane były apelami w polskiej miejscowej prasie o współpracę oraz jedność chrześcijan i Żydów<sup>29</sup>.

Coraz częściej na północno-wschodnie ziemie Królestwa docierały wieści o pogromach Żydów na wschodzie. Władze nakazywały czujność, obserwowano zebrania polskie i żydowskie, planowano organizację ochrony Żydów w miastach i na prowincji<sup>30</sup>.

Duży wpływ na stosunek Polaków do Żydów miała bez wątpienia dominacja w Łomżyńskim, a także wśród znaczącej części polskiej inteligencji suwalskiej hasła obozu narodowego. Najważniejszymi odbiorcami była przede wszystkim polska inteligencja, mieszkająca w miastach i osadach, ziemianie, księża oraz liczna na terenach łomżyńskich drobna szlachta. Należy zauważyć również, że na obszarach z przewagą ludności chłopskiej w pierwszych latach XX w. przeważały nastroje narodowe, również tam, gdzie w późniejszym czasie zwolenników znalazł ruch ludowy<sup>31</sup>. Silne sympatie narodowe odczuwalne były też w zwartych skupiskach żydowskich. Natomiast członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej i robotniczej żydowskiej organizacji Bund współpracowali ze sobą. Rozprawdzali wspólne proklamacje, organizowali demonstracje. Sabina Lewin pisała, że wielu Żydów znalazło się w kręgach PPS m.in. dlatego, że ugrupowanie to przeciwstawiało się antysemityzmowi i przyznawało Żydom pełne równouprawnienie<sup>32</sup>.

Ogólnie można stwierdzić, że kościół postrzegany był jako siła przeciwna Żydom. Znacząca część księży związana była z ND i podzielała stosunek do wyznawców mojżeszowych<sup>33</sup>. Notowano m.in. przypadki zachęcania wier-

<sup>29</sup> Np. TS nr 4, 25 I 1907, s. 5.

<sup>30</sup> APŁ, ZPŁ, sygn. 21, k. 4, 12.

<sup>31</sup> Szerzej na ten temat: M. Dajnowicz, *Czy Narew była granicą wpływów politycznych w Łomżyńskim w początkach XX wieku?*, [w:] *Narew w dziejach i współczesności Mazowsza i Podlasia*, pod red. A. Dobrońskiego i W. Grębeckiej, Łomża 2004, s. 267–278.

<sup>32</sup> *Polityčeskoj obzor...*, s. 54–58; LPAHW, ZŻPSAS, sygn. 31, k. 1–1v, 23–23v, 24–24v, 26, 32–33, 39, 59, 63–64, 71–73, 95; sygn. 86, k. 40–41a; Zarząd Żandarmerii guberni suwalskiej 1832–1917, f. 930, sygn. 214, k. 4–29; sygn. 485, k. 134 i in.; AGAD, KGGW, sygn. 5478, k. 23; Kancelaria Pełnomocnika Generała Gubernatora Warszawskiego, sygn. 102, k. 1; S. Lewin, *Żydowska młodzież szkolna w strajku szkolnym 1905 r.*, Warszawa 1996, s. 11.

<sup>33</sup> Zob.: B. Krzywobłocka, *Chadecja 1918–1937*, Warszawa 1974, s. 20–23 i n.; zob. i por.: W. Mich, op. cit., s. 24; S. Krajewski, *Chrześcijananie i Żydzi – cele dialogu*, „Znak” 1988, nr 5–6, s. 40.

nych do bojkotu żydowskiego handlu<sup>34</sup>. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że w omawianym okresie w sposób szczególny polskość wiązano z wyznawaniem religii rzymsko-katolickiej. Na ziemiach północno-wschodniej Polski duchowieństwo prowadziło szeroką działalność społeczno-polityczną. Poza tym zanotowano w omawianym okresie sporo przypadków nawracania na katolicyzm i przyjmowania chrztu przez wyznawców prawosławia, unitów, także Żydów<sup>35</sup>. Szczególną aktywnością, zwłaszcza na terenach łomżyńskich, wyróżniał się powstały po 1907 r. Związek Katolicki.

## Polacy i Litwini

U schyłku XIX w. jednym z ośrodków największego odrodzenia ludności litewskiej była gubernia suwalska. Pierwszym krokiem dla przebudzenia świadomości narodowej ludności litewskiej było wprowadzenie reformy uwłaszczeniowej. Utworzone gimnazja w Suwałkach i Mariampolu, seminarium nauczycielskie w Wejwerach, znacząca liczba szkół powszechnych i 10 stypendiów na Uniwersytecie Warszawskim sprzyjały upowszechnianiu oświaty wśród ludu wiejskiego, wpłynęły także na tworzenie litewskiej inteligencji ludowej. Wprowadzano język litewski jako język nauczania.

Jednocześnie władze rosyjskie zakazały druku łańcińskiego, w którym ukazywały się wydawnictwa litewskie. Zakaz ten przyniósł skutek odwrotny od zamierzonego. Suwalszczyzna stała się centrum przemytu z Prus Wschodnich w głąb osadnictwa litewskiego wydawnictw drukowanych literami łańcińskimi. Pod koniec XIX w. naczelnik suwalskiej gubernialnej żandarmerii zwracał się do żandarmerii kowieńskiej z prośbą o współpracę w kwestii nielegalnego przemytu, a także zorganizowanie wspólnej agentury w celu rozpracowania „siatki litewskiej”<sup>36</sup>. Suwalski Generał-Gubernator w rocznych sprawozdaniach nt. stanu guberni donosił, że pośród chłopów litewskich rozprowadzane są broszury w duchu „litewsko-patriotycznym”. Z niepokojem podawał, że szczególnie na obszarze pogranicza osadnictwa litewskiego rozprowadzane są w dużej ilości litewskie modlitewniki, kalendarze, gaze-

<sup>34</sup> Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (dalej: LPAHW), Zarząd Żandarmerii Powiatu Suwalskiego, Augustowskiego i Sejneńskiego (dalej: ZZPSAS), sygn. 294, k. 1, 13–13 i in.

<sup>35</sup> APŁ, ZPŁ, sygn. 34, k. 2–4; sygn. 64, k. 71; APB, KGŁ, sygn. 723, k. 14, 29–30, 44, 61–62; sygn. 805, k. 4 i in.; sygn. 743, k. 4–5, 10–10a, 11–12; „Żorża” 1896, nr 45, s. 716.

<sup>36</sup> Litewska Akademia Nauk (dalej: LAN), Dział Rękopisów (dalej: DzR), sygn. F. 163–211, k. 6.

ty i broszury. Pisał również o staraniach inteligencji litewskiej w sprawie legalizacji łaćnińskiej czcionki<sup>37</sup>. Jednocześnie władze starały się „wbić klin” w stosunki polsko-litewskie. Gubernator Kraju Północno-Zachodniego w memoriale do cara w 1903 r. pisał, że: „Polacy-nacjonaliści właśnie w nim [druku łaćnińskim] widzą niebezpieczeństwo dla siebie, a to dlatego, że jego dominacja równoznaczna jest z rozwojem literatury litewskiej, a w konsekwencji poczucia narodowego. Dlatego stosowanie alfabetu rosyjskiego (jakkolwiek nieskuteczne by ono było) ma z punktu widzenia polskich interesów pozytywne strony, a mianowicie ułatwia jednocześnie i łączenie się Litwinów z Polakami”. Poza tym starano się wykazywać „systematyczne poniżanie ludności litewskiej przez polską”, a rząd rosyjski stać się miał w tej sprawie jedynym oparciem dla Litwinów. Zarówno na Litwie, jak i Suwalszczyźnie nie osiągnięto w tej mierze sukcesu. A próby wyciągnięcia przez Rosję korzyści z konfliktu polsko-litewskiego nie zostały uwieńczone powodzeniem<sup>38</sup>.

Pod koniec XIX w. ożywienie kulturalne Litwinów było odbierane przez Polaków raczej jako objaw oporu wobec tendencjom rusyfikatorskim. Opinie zmieniały się wraz z rozwojem litewskiego ruchu narodowego, czemu towarzyszyło narastanie antagonizmów polsko-litewskich. W jednym z pamiętników poświęconym stosunkom polsko-litewskim autor wspominał: „Społeczeństwo polskie prawie w całości mało co wiedziało o wszczętym od 1883 roku ruchu odrodzeniowym litewskim, stało od niego z dala i obojętnie. Tylko jednostki Polaków pogardliwie ten ruch nazywali Litwomanią. Były też dążenia do wprowadzenia języka litewskiego w kościołach [w późniejszym czasie – M.D.]. [...] szli dalej i chcieli pozabawić ludności mówiącej po polsku tego języka [...] od młodzieży wyparcia się kultury polskiej”<sup>39</sup>.

Od lat 80. XIX w. dało się zauważyć nie notowane uprzednio zjawisko pędu synów chłopskich do nauki. Najsilniej uwidoczniło się ono w guberni suwalskiej, ale wystąpiło również w kowieńskiej, a także, choć w znacznie mniejszym stopniu, w uboższej guberni wileńskiej. Synowie chłopscy z Suwalszczyzny stanowili znaczący odsetek uczniów w gimnazjach położonych na terenie etnicznie litewskim. Szczególnie atrakcyjna stawała się

<sup>37</sup> Sprawozdania o stanie guberni suwalskiej za 1902 i 1903 rok – AGAD, KGGW, sygn. 6478, k. 7–12, 17.

<sup>38</sup> *Ruch rewolucyjny wśród litewskiej ludności guberni suwalskiej*, [w:] J. Jaśkiewicz, *Carat i sprawy polskie na przelomie XIX i XX wieku*, Pułtusk 2001, s. 42–49; idem, *Litwini, Polacy i Rosja w memoriale Generała-Gubernatora Wileńskiego, ks. Piotra Światopełka-Mirskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1995, z. 2, s. 145–147.

<sup>39</sup> BN, E. Romer, *O stosunkach polsko-litewskich pod koniec XIX wieku i początkach XX wieku*, 1927, rkps, sygn. akc. 11855.

kariera duchowna. Do sejneńskiego seminarium duchownego zaczęła napływać, w większości litewska, młodzież z całej guberni. Pierwszą grupą litewskiej inteligencji z rozbudzoną świadomością narodową byli księża, absolwenci sejneńskiej uczelni. Autor cytowanych pamiętników pisał, że ruch odrodzeniowy litewski zaczął się od młodzieży, która „swoje cele” przywoziła z uniwersytetów. Rozprowadzała przy tym broszury wśród litewskiego ludu.

Poważnym błędem Polaków była nieznajomość języka litewskiego i tym samym niedostrzeżenie w początkowym okresie zbliżających się nieporozumień. Wzrastająca stopniowo inteligencja reprezentowała mentalność chłopstwa litewskiego, lecz swymi dążeniami i aspiracjami zaczęła sięgać coraz dalej. Jednak większość tych ludzi nadal chłonęła kulturę polską. Narodowa młodzież litewska wzrastała ciągle w zasięgu silnego wpływu polskości. Do rzadkości należała nieznajomość języka polskiego, większość posługiwała się nim w życiu codziennym. W tych warunkach odrębność narodowa inteligenta-Litwina przybierać musiała formę przeciwstawiania się otaczającej go polskości. Zarzewie rodzących się sporów wynikało również z wciąż żywych podziałów społecznych, które dzieliły inteligentów-Litwinów i ich polskich kolegów. Pierwsi bowiem wywodzili się z chłopskich chat, drudzy zaś w większości z dworów szlacheckich<sup>40</sup>. Przy tym Polacy zapewne dosyć chętnie podkreślali swoją wyższość i co się z tym wiąże – wyższość polskiej kultury. Odrzucali jednocześnie oskarżenia Litwinów o ich polonizowanie<sup>41</sup>. We wspomnieniach potomka ziemian Józefa Fedorowicza, opisującego m.in. życie Polaków wśród Litwinów, można przeczytać: „Pierwsze objawy budzenia się świadomości narodowej litewskiej obserwuje się w XIX wieku. [...] zaczęły powstawać organizacje głoszące hasła odrodzeniowe kultury litewskiej, której nigdy nie było i trzeba było ją jeszcze tworzyć. Ruch ten był na rękę Rosjanom w zwalczaniu polskości, zwłaszcza, gdy przybierał antypolski charakter. Ta wrogość wynikała z ambicji osobistych, wynikających z wyniesionych na wyższej drabinie społecznej [Polaków – M.D.], także z obawy polonizowania się powstającej z ludu inteligencji i obrony przed atrakcyjniejszą polską kulturą”<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> Ibidem; P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985, s. 15–17; K. Buchowski, *Sejny i Sejneńszczyzna – narodziny konfliktu polsko-litewskiego*, [w:] *Małe miasta. Między tradycją a wyzwaniem przyszłości*, pod red. M. Memły, Supraśl 2002, s. 190–191.

<sup>41</sup> LAN, DzR, sygn. FB 1611 F9 – 1611, k. 1–3.

<sup>42</sup> BN, J. Fedorowicz, *Wspomnienia*, 1980, rkps, sygn. mf 70675, s. 139–140.

Ważnym krokiem w narodowym budzeniu się Litwinów była „Aušra”, czasopismo przemycane, podobnie jak wcześniejsze wydawnictwa, z Prus. Pismo to podejmowało temat kształtowania świadomości historycznej ludności litewskiej, podnosiło potrzebę rozpowszechniania oświaty w języku litewskim, mówiło o potrzebie konieczności przeciwstawienia się polonizacji, o negatywnej ocenie przeszłości polsko-litewskiej. „Aušra” przyczyniła się tym samym do wzmocnienia poczucia tożsamości narodowej ludności litewskiej. Ruch litewski (o czym pisano wyżej) dla ludności polskiej był zaskoczeniem. W umysłach Polaków dominowało jeszcze wówczas przekonanie o jedności polsko-litewskiej. W prasie polskiej zaczęto również podejmować problem litewski. Głosy polskie były jednak podzielone. Były deklaracje przychylne dążeniom kulturalnym Litwinów („Kraj”), ale i nieprzyjazne ich aspiracjom narodowym. Dominował jednak motyw przykrego zaskoczenia Polaków („Gazeta Warszawska”) <sup>43</sup>. Istniał również w tym czasie i inny nurt, wypowiadający się zdecydowanie w obronie dążeń litewskich. Na ich czele stanęła cześć przedstawicieli „elit myślowych”. Byli wśród nich znani pisarze, naukowcy, m.in. Józef Ignacy Kraszewski, Jan Karłowicz. Nie osiągnęli oni jednak znaczącego poparcia ogółu społeczności polskiej <sup>44</sup>.

Pojawiły się później inne czasopisma litewskie. „Przegląd Wszechpolski” z 1895 r. w artykule „Kwestia litewska” rozróżniał dwa stronnictwa związane z rozwojem ruchu litewskiego. Pierwsze to konserwatywne, składające się w przewadze z duchowieństwa, prócz podnoszenia własnych aspiracji kulturalnych uznające wspólną tradycję polską i litewską, skupione wokół czasopisma „Apžvalga”. Pismo to wysuwało w szczególności problem nadania językowi litewskiemu praw użytkowych w nabożeństwach. Drugie stronnictwo nazwane zostało radykalnym, jego organem był „Varpas” z reprezentacją młodej inteligencji litewskiej. „Varpas” reprezentowało kierunek ostrzejszy, potępiało polskie tendencje do narzucania od wieków dominacji <sup>45</sup>.

U schyłku XIX w. zaczęły kształtować się masowe partie polityczne. Kwestia stosunku do litewskiego ruchu narodowego najwyraźniej występowała w programie ND. Początkowo w hasłach politycznych obozu narodowego występowały także koncepcje federacyjne, później zastąpione jednak przez program inkorporacji tych ziem. Treści związku federacyjnego wy-

<sup>43</sup> P. Łossowski, op. cit., s. 19–23.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 35–46.

<sup>45</sup> *Kwestia Litewska*, PW 1895, nr 19, s. 294–295; P. Łossowski, op. cit., s. 46–49.

stępowali w przygotowanym w latach 90. XIX w. przez Ligę Narodową odezwie do braci Litwinów. Jej autorzy przywoływali wspólną polsko-litewską tradycję historyczną, więzy religijne i występowali o połączenie dwóch narodów. W późniejszym czasie narodowi demokraci odeszli od wyrażanej sporadycznie koncepcji wspólnej z Litwinami walki z zaborcą. Ich uwagę po 1905 r. zdominował spór polsko-litewski, którego główne elementy dotyczyły zwłaszcza takich kwestii, jak problem języka nabożeństw kościelnych, a także oceny wspólnej przeszłości historycznej<sup>46</sup>.

Więcej zrozumienia dla litewskich aspiracji narodowych wykazywali działacze lewicy. Wśród nich, w szeregach rodzącej się socjaldemokracji, nie zabrakło przykładów konkretnej współpracy polsko-litewskiej. Aktywnie działająca także na Litwie PPS formalnie uznawała prawo narodowości litewskiej do samodzielności. Za najlepsze jednak rozwiązanie socjaliści uważali ideę bliskiego związku polsko-litewskiego z zabezpieczeniem każdej narodowości. W zakresie przemytu literatury socjalistycznej notowano poważną współpracę polsko-litewską<sup>47</sup>.

Niezwykle ważnym wydarzeniem dla litewskiego odradzania narodowego było zniesienie w 1904 r. zakazu druku łacińską czcionką. Stworzyło to szerokie możliwości dla rozwoju litewskiego czasopiśmiennictwa narodowego, ponadto było uwieńczeniem litewskiego oporu przeciwko rusyfikacji<sup>48</sup>. W Sejnach wydawano aż siedem czasopism litewskich, kolportowanych na całą Litwę. Najbardziej znany był „Šaltinis”, organ chrześcijańskiej demokracji, której „twierdzą” stały się seminarium i kuria biskupia w Sejnach. Ważną sferą działalności wydawnictwa był druk literatury pięknej i popularnej. W ciągu dziesięciu lat działalności drukarni wydano w Sejnach 275 tytułów książek. Powstawały litewskie organizacje i związki, wśród nich dużą rolę w środowisku wiejskim odegrało stowarzyszenie „Žiburelis”. Zorganizowano także na Suwalszczyźnie całą sieć bibliotek i czytelni z litewskim księgozbiorem. Warto dodać, że w 1910 r. takie placówki działały w większości gmin sejneńskich<sup>49</sup>.

Największe konflikty toczyły się wokół języka kazań i pieśni podczas nabożeństw w parafiach mieszanych narodowościowo. Pierwsze próby używania tego języka miały miejsce już pod koniec XIX w. Wkrótce ruch ten zaczął

<sup>46</sup> *Kwestia Litewska*, PW 1895, nr 19, s. 295–296; B. Stoczewska, op. cit., s. 236–237.

<sup>47</sup> AGAD, KGGW, sygn. 6478, k. 17; P. Łossowski, op. cit., s. 50.

<sup>48</sup> Zob. L. Jaśkiewicz, *Carat i sprawy polskie...*, s. 116.

<sup>49</sup> APS, Zarząd Powiatowy Suwalski 1867–1918, sygn. 210, k. 1–1a; K. Buchowski, op. cit., s. 190–203.

przyjmować coraz bardziej zorganizowane formy. Np. w kościele w Berżnikach doszło w 1904 r. do poważnych ekscesów na tle języka śpiewów i kazań w kościele. Według opinii organisty tej parafii: „Księża litewskiego pochodzenia przemysleli zaburzyć Litwinów przeciwko polskim starając się wprowadzić język litewski w kościele i w całej parafii, ale to im się nie udało. Władza kościelna przysłała do Bereźnik niejakiego księdza Staniukinasa, który w czasie żniw roznosił po polach książeczki litewskie i rozdawał chłopom i kobietom litewskiego pochodzenia, przekazując, aby w kościele śpiewali po litewsku”. Dla tak uprzednio przygotowanego ludu wystarczyła przysłowiowa iska, żeby wywołać ostre, w tym przypadku nawet krwawe, starcie polsko-litewskie. Cytowany wcześniej organista w sposób następujący relacjonował przypadek z 1904 r.: „Kiedy ludzie zebrali się do kościoła do odmówienia różańca, ksiądz rozpoczął mówić po litewsku, a Polacy po polsku. Trwało tak przez kilka miesięcy. Litwini odgrazali się iż przyjdą z nożami i wyrzną Polaków. [Kiedy pewnego razu ksiądz – K.B.] zaintonował pieśń po litewsku, a Polacy po polsku, wtedy poczęli okładać się pięściami [...] a potem co komu popadło”. Do zaprowadzenia porządku musiano wezwać żandarmów i na pewien czas zamknięto kościół, księdza zaś przeniesiono do innej parafii<sup>50</sup>.

Działalność księży litewskich była potępiana przez Polaków. Opinie środowiska polskiego w znaczącym stopniu odzwierciedlała ówczesna polska prasa suwalska. Na łamach cytowanego wcześniej „Tygodnika Suwalskiego” wymieniano poglądy, podejmowano szeroką, jednak często jednostronną, z polskiego punktu widzenia, dyskusję nt. współżycia mieszkających obok siebie Polaków i Litwinów. Przytaczano liczne przykłady konfliktów w różnych parafiach, podawano dowody winy narodowości litewskiej. Według polskich gazet, „promotorami” konfliktów w większości przypadków byli księża litewscy. Również sprawozdania gubernatora suwalskiego potwierdzały dużą rolę, zwłaszcza młodych duchownych litewskich, którzy w znacznym stopniu „zaogniali” spory<sup>51</sup>.

Właściwie przez cały czas ukazywania się „Tygodnika Suwalskiego” w opisach stosunków polsko-litewskich przewijał się wątek sporów wokół

---

<sup>50</sup> Cytaty na podst. *Pamiętnika nr 33, Organista z Chicago, ur. 1858 r. w Wigranicach, powiat Sejny*, [w:] *Pamiętniki emigrantów. Stany Zjednoczone*, t. 2, Warszawa 1977, s. 226 – cyt. za: K. Buchowski, op. cit.; o wypadkach w parafii Berżniki – *Politycznej obzor...*, s. 14; przypominano wielokrotnie o tym w prasie suwalskiej, m.in. w TS nr 17, 26 IV 1912, s. 4.

<sup>51</sup> TS nr 6, 18 V 1906, s. 6–7; nr 25, 21 VI 1907, s. 5–6; AGAD, KGGW, sygn. 6478, nr 12, k. 29.



spraw języka nabożeństw w parafiach mieszanych. Pojawiały się także głosy Polaków, według których „pierwszeństwo” należało się językowi polskiemu chociażby dlatego, że większość kościołów, także na Litwie, fundowana była w przeszłości przez szlachtę polską.

Wiosną 1909 r. odbył się zjazd duchowieństwa diecezji wileńskiej, mający na celu wypracowanie kompromisu w parafiach polsko-litewskich. Uregulowanie stosunków polecono bezpośrednio kapłanom-administratorom tychże parafii. Przyjęto m.in. następujące wnioski: w każdej parafii mieszanej powinien być kapłan, który znałby dwa języki; nabożeństwa, a przede wszystkim kazania, śpiewy i katechizacja miały być odprawiane tak, „aby mniejszość nie była pozbawiona swojego języka”. Dla zaprowadzenia porządku ustanowiono komisję, złożoną z duchownych obu narodowości. Zaprowadzenie pokoju w tej kwestii powierzano również polskiemu ZK i litewskiemu stowarzyszeniu „Žiburelis”. Mimo podejmowanych wielu prób, nie udało się osiągnąć trwałego porozumienia<sup>52</sup>. Litwini uskarżali się, że w przyjmowaniu do seminarium wileńskiego faworyzowani byli Polacy, co wiązało się później z brakiem księży litewskich. Ich zdaniem, z tego powodu w parafiach sejneńskich przeważali duchowni pochodzenia polskiego. Dlatego wysunęto propozycję, by w parafiach z przewagą społeczności litewskiej administratorami byli wyłącznie księża litewscy<sup>53</sup>.

Brak zgody polsko-litewskiej widoczny był również na niwie publicystycznej. „Tygodnik Suwalski” bez pozwolenia zamieszczał przedruki artykułów z czasopism litewskich, co skłoniło litewskich publicystów do podjęcia szerokiej polemiki. W gazecie pojawiły się apele o zachowanie zdrowego rozsądku, „o współrzędny rozwój obu narodów”. Widziano winę w postawie inteligencji polskiej, której poważnym błędem była nadal m.in. niezajomość języka litewskiego. Według tygodnika, do jej zadań należeć powinno rozciąganie wpływów wśród kulturalnych organizacji litewskich poprzez podejmowanie z nimi szerokiej współpracy, pomoc ekonomiczną i „moralną” ochronkom i szkołkom litewskim. Natomiast polscy ziemianie, przez uczestnictwo w zebraniach gminnych, winni nawiązywać kontakty z ludem litewskim<sup>54</sup>. Należy stwierdzić zatem, że Polacy traktowali często ludność litewską jako nie uświadomioną masę, a odpowiednio zorganizowaną i po-

<sup>52</sup> TS nr 11, 12 III 1909, s. 6; nr 46, 12 XI 1909, s. 2-6; nr 48, 26 XI 1909, s. 4-5; nr 49, 3 XII 1909, s. 1-3,

<sup>53</sup> LAN, DzR, sygn. F. 43. 27498, k. 1-4.

<sup>54</sup> TS nr 39, 28 XII 1906, s. 2-3; nr 1, 4 I 1907, s. 5; nr 10, 8 III 1907, s. 2-4.

prowadzona praca inteligencji mogła przekonać ich do dobrowolnego wyboru „wyższej” kultury polskiej.

Wiele negatywnych opinii wśród społeczności polskiej wywołała sprawa dążeń Litwinów do wyodrębnienia Suwalszczyzny z Królestwa Polskiego. Według relacji Polaków, Litwinom nie wystarczała propozycja traktowania na równi języków polskiego i litewskiego w powiatach mieszanych. Prasa donosiła, że porozumienie z Litwinami byłoby możliwe jedynie wówczas, kiedy z powiatów litewskich zostałyby utworzone osobny okręg, w którym urzędowym językiem w administracji i szkołach byłby język litewski. Polacy zdecydowanie protestowali przeciwko podobnym rozwiązaniom, dlatego zwrócili się „o zaprowadzenie sprawiedliwości” do Dumy Państwowej. Jednocześnie pojawiały się zarzuty wobec reprezentacji Suwalszczyzny w Dumie. Według Polaków, posłowie suwalscy dbali wyłącznie o interesy litewskie<sup>55</sup>.

Inną kwestią, budzącą wiele emocji wśród polskiej i litewskiej społeczności, była ocena wspólnej przeszłości historycznej. Litwini starali się z niej wydobywać te elementy, które miały dowodzić ich dawnej potęgi, suwerenności państwowej, a także sięgające w odległe stulecia tradycji narodowych. Unia z Polską była dla nich początkiem tragedii narodu, który stopniowo tracił swą tożsamość. Polacy zaprzeczali, jakoby kiedykolwiek narzucali Litwinom kulturę polską i język. Zygmunt Gloger dowodził, że Litwini sami już w epoce piastowskiej przeprowadzili akcje przesiedlenia na swe ziemie znacznej części polskiej ludności rolniczej. W ten sposób, z własnej inicjatywy, zbudowali pierwszy most do Polski. Chłonęli przy tym, dobrowolnie, polską kulturę i swobodę polityczną Polaków<sup>56</sup>.

Niektórzy Polacy głosili także zasadę zgodnego współżycia żyjących obok siebie społeczności polskiej i litewskiej. Dostrzegali winy konfliktu po obu stronach, nawoływali do „zgodnej drogi prowadzącej do wspólnej przyszłości”. Autorytetem w głoszeniu myśli pojednania polsko-litewskiego był Michał Römer. W czasie, gdy spór polsko-litewski wzrastał, on z rozważką głosił zrozumienie dla ruchu litewskiego. Jednocześnie jednak oponował przeciwko wzrastaniu litewkości kosztem polskości. Nie tylko popularyzował zasadę współżycia, lecz zajął się aktywną działalnością nad jej realizacją<sup>57</sup>.

<sup>55</sup> TS nr 11, 15 VI 1906, s. 1–4; nr 11, 15 III 1912, s. 5; nr 15, 12 IV 1912, s. 3–4; S. Dzikowski, *Ze smutnej ziemi*, TI 1913, nr 32, s. 631.

<sup>56</sup> B. Stoczewska, op. cit., s. 254–255.

<sup>57</sup> BN, E. Romer, *O stosunkach polsko-litewskich...*; np. TS nr 43, 3 XII 1909, s. 1–3; zob.: P. Łossowski, op. cit., s. 67–68 i n.

Proces ożywienia narodowego na obszarze guberni suwalskiej pojmowany był przez społeczność polską w kategoriach utraty dominującej roli kultury polskiej, ale również, choć w mniejszym stopniu, zagrożenia ekonomicznego. Niektórzy Polacy szli znacznie dalej. Jak podawał „Tygodnik Ilustrowany” z 1913 r. opisujący stosunki polsko-litewskie na Suwalszczyźnie, była to nie tylko „sprawa walki z naporem litwomaństwa, lecz w ogólności zagadnienie bytu istnienia polskości”<sup>58</sup>. W Łomżyńskim chętnie przypomniano o wspólnej przeszłości polsko-litewskiej, chociaż i tam docierały z Suwalszczyzny nieprzychylnie opinie nt. „braci Litwinów”. „Echa Płockie i Włocławskie” z 1905 r. opisywały przebudzenie się narodowe i nieprzyjazny stosunek społeczności litewskiej do Polaków. Przypominano na łamach prasy o wielkiej misji publicystyki w sprawie pojednania polsko-litewskiego<sup>59</sup>. Korespondent „Wspólnej Pracy” ujawnił pogląd, który można chyba uznać za reprezentatywny dla większości polskiej społeczności łomżyńskiej: „Brat – Polak nie jest bez winy, chętnie ją wyzna, nie odtrąci ręki brata – Litwina, gdy istotnie ta ręka podana będzie do serdecznego uścisku, a nie uzbrojona w maczugę [...]”<sup>60</sup>.

W północno-wschodniej części Królestwa Polskiego Polacy współżyli z dwiema licznymi grupami narodowościowymi: Żydami i Litwinami. Przebieg współżycia pomiędzy Polakami a Żydami oraz Polakami a Litwinami miał zupełnie inny charakter. Wpływ na stosunki między poszczególnymi grupami miały różne czynniki.

Społeczność żydowska, zamieszkująca północno-wschodnią część Królestwa Polskiego, z pewnością nie była jednolita. Swoją rolę odegrały z pewnością niepowodzenia związane z ruchem asymilatorskim i – w związku z tym – rozczarowania zarówno po stronie polskiej, jak i żydowskiej. Na wzrost antagonizmów polsko-żydowskich wpłynął rozwój nacjonalizmu nie tylko polskiego, ale również, choć zapewne w mniejszym stopniu, żydowskiego. Nastroje antysemityczne pogłębiły się po przybyciu na omawiane tereny „litwaków”, co spowodowało trudności w dostrzeganiu przez Polaków podziałów wśród ludności żydowskiej. Należy pamiętać jednak, że chociaż Polacy i Żydzi tworzyli dwa odrębne środowiska, część wyznawców mojżeszowych uznawana była przez Polaków w pewnym sensie za bliskich i z pewnością „swoich”. Byli oni od wieków obecni w krajobrazie ziem polskich, poza tym

<sup>58</sup> TI 1913, nr 31, s. 610.

<sup>59</sup> EPW 1905, nr 49, s. 3.

<sup>60</sup> Cyt. za: A. Dobroński, *Łomża...*, s. 128.

uprawiali zajęcia potrzebne, nawet w wielu przypadkach niezbędne również dla życia społeczności polskiej.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że polska miejscowa inteligencja, przyjmująca w przewadze hasła narodowe, w wielu przypadkach nadawała kierunek rozwijającej się myśli społeczno-politycznej na omawianym terenie. Wzrost świadomości narodowej powodował upolitycznianie mas, wybory poszczególnych sympatii politycznych, co pośrednio prowadziło również do walki politycznej. Poczuciu zagrożenia przewagi ekonomicznej Żydów towarzyszyła podejrzliwość i skłonność do frustracji ze strony przede wszystkim Polaków, co wpływało z kolei na wzmaganie wzajemnych niechęci. Nie chodziło w tym wypadku raczej o różnice rasowe, przeważał zdecydowanie konflikt ekonomiczny.

Inne czynniki decydowały o narastaniu od końca XIX w. antagonizmów polsko-litewskich. Aspiracje narodowe Litwinów przez większość Polaków odbierane były jako nieuzasadnione, niezrozumiałe. Społeczność litewską określano raczej jako odrębność językową, a nie narodowość w pełnym znaczeniu. Polacy, od pokoleń zamieszkujący obok społeczności litewskiej, określali siebie jako wnoszących do ludu litewskiego wyższą (i właściwie, według nich, wówczas jedyną) kulturę polską. Inteligencję polską szczególnie zaskoczył fakt zwracania się coraz bardziej świątłej narodowości litewskiej w innym, do końca niezrozumiałym kierunku, jakim było litewskie odrodzenie narodowe.

Trzeba pamiętać także o tym, że były i deklaracje przychylne litewskim aspiracjom narodowym. Podkreślano elementy łączące oba narody, do których należały przede wszystkim: wyznawana religia oraz wspólna historia okresu I Rzeczypospolitej. Wspólna historia polsko-litewska nie przez wszystkich Litwinów oceniana była negatywnie. Na pewnych płaszczyznach politycznych widoczna była współpraca polsko-litewska.

Należy pamiętać jednak, że urazy i uprzedzenia były po obu stronach, zarówno po stronie polskiej, jak i litewskiej. Litewski proces narodotwórczy przebiegał nie obok, ale w opozycji do polskiej kultury i do dominującej kulturowo i ekonomicznie społeczności polskiej, wywołując antagonizmy między żyjącymi obok siebie Polakami a Litwinami<sup>61</sup>.

<sup>61</sup> Zob.: M. Waldenberg, *Uwagi o roli czynnika narodowego w Europie Środkowowschodniej*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 1997, t. 6, z. 1 (10), s. 24.